

CZAS

Wychodzi w Krakowie
oddiennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską
moneta.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20
kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Ekspedycji CZASU przy rogu Szece-
pańskiej ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do biura
Ekspedycji Czasu wyrażwszy na kopercie: *Przenumeracyjne
pieniądze*

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowo-
rolnicze itp.
UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8
groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych
lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Nr 1275 praes.

Celem poratowania przez wylew wody srogo dot-
kniętych mieszkańców cyrkułu Tarnowskiego, do ko-
misy gubernialnej, następujące zasiłki pieniężne
wpłynęły:

1. Z Starostwa obwodowego Gaja
w Morawie 80 fl. 33 k. W.W. i 14 fl. 25 kr.
2. Z rządu obwod. w Opomuncu 25 — 50¹/₄ —
3. Z nadzupaństwa w Koszycach 22 — 45 —
4. Z Starostwa obwod. w Weiss-
kirchen 34 — 15 —
5. Z Starostwa obwodo. Trübau
w Morawie 1 — 25¹/₄ —

Dziękując w imieniu nieszczęśliwych za te pieni-
żne zasiłki, Komisya Gubernialna podaje je do po-
wszechniej wiadomości.

Z c. k. Komisji gubernialnej.
Kraków d. 16 marca 1850 r.

Kraków d. 19 Marca.

Zaledwo dwa dni temu zaręczaliśmy publi-
czność, iż we Francji rozsądek i pierwiastek or-
ganiczny moralny przeważa w ogóle narodu, ali-
ści skutek wyborów zdaje się potępić wyrzecz-
ne zdanie, nietylko w Paryżu, ale nawet na pro-
wincyi. Czy stąd wnioskować, że byliśmy w błę-
dzie? bynajmniej: podobne zjawiska będą się je-
szcze często powtarzać; z kolei przyrodzonej wy-
rzucony naród będzie się jeszcze często błękał po
politycznych bezdrożach, będzie te błędy drogo,
bo kosztem narodowej przewagi, zubożeniem, ru-
iną majątków prywatnych opłacał, póki wewne-
trzna moralna waga i moralna siła nieprzywróci
równowagi. Zerwać zupełnie z przeszłością, od-
rzucić naraz wszelkie podania, na których porzą-
dek społeczny od wieków spoczywał i spoczy-
wać będzie, szukać nowej drogi i nowego świa-
ta za sterem rozumu indywidualnego nieda się
bezkarnie; Bóg tylko mógł powiedzieć: *destru-
am et aedificabo*, ale człowiek, który to bierze
za swe godło, bluźni prawdzie i sobie samemu
kłamie, bo czuje, że mu twórcza odmówiona
siła: zburzyć też ludzie mogli, odbudować się
łatwo nieda, bo tylko przyrodzone wewnętrzne
siły ludzkości, działające wedle praw ogólnych,
które opatrność wskazała, coś stałego wybudo-
wać mogą, a ile razy pycha lub głupstwo ludz-
kie w przeciwieństwie z nimi staną, mogą wpraw-
dzie nieporządek i nieład wprowadzić, mogą roz-
winięcie się naturalne wstrzymać lub zwichnąć,
stałego nic niewybudują. — Czy lat 60 historii
europejskiej nie są dostatecznym dowodem tego
twierdzenia. Zapewne Francji niezbywało na
wolności ani za pierwszej, ani za drugiej rewo-
lucyi, niezbywało jej na ludziach wymownych i
umiejętnych, zapewne niezbywało ludziom tym
co u steru stali na energii i śmiałości, o której
brak dziś oskarżają, a kędy ich dzieło: pogwał-
cili przyrodzone prawo społeczności, oderwani
ideał chcąc urzeczywistnić; natura rzeczy pom-
ściła ten gwałt, skazując ich na niepłodność i
przywróciła z żelazną konsekwencyą, którą wszę-
dzie w historii znajdujemy, prawo siły dla tych,
co prawa miłości uznać niechcieli. — Nieładźmy
się przeto ani wielkością wrzekomą tych ludzi,
ani owocami ich pracy lub zbrodni — że rewo-
lucya 1789 r. była konieczną, tego nikt niezaprze-
czy. Wyrodzone i przekwitłe formy społeczne dłu-
żej ostać się nie mogły, niedopatrzeć się tam już
szlaku organizacyi, każde koło mimo swojej cho-
dziło osi, król, szlachta i gminy wyparte były
z właściwego stanowiska, zamieszanie wszędzie,
sztuka stanu jedynie utrzymywała w kohezji pań-
stwo: ale sztuka natury nadługo niezastąpi, ani
też potrafi nowe natchnąć życie. Rewolucya prze-
to sama mogła tylko skruszyć uparte administra-

cyjnej organizacyi reszty, podobnie jak barba-
rzyńcy z północy świat rzymski skruszyli. — Ale
czy przeto Attila albo Odoakr byli organizatorzy
społeczności, czy im cześć jako ojcom cywiliza-
cyi nowożytniej należy: bynajmniej, powołani do
dzieła zniszczenia, spełnili je, ale żadnemu z nich
ani wielkości, ani zasługi historia nieprzyzna: podo-
bnie powiemy o ludziach rewolucyi r. 89, pędził ich
instykt zniszczenia, jakby jakieś *fatum*, ale też tu
był koniec ich dzieła. Kiedy przyszło na mły-
nie rewolucyjnym zmełte atomy w jakis skupić
całość, zupełna niemożebność; niewystarczyła tu
ani cnota Carnota, ani umysłowa potęga Sieyesa.
Nieładźmy się także ówczesną wojenną przewa-
gą Francyi: wiadomo, że człek słaby w napre-
żeniu nerwowém kilku silnych zdrowych powali,
nieprzeto uważać stan konwulsyjny jako ideał
potęgi człowieka. Musiał dopiero powstać czło-
wiek, co młotem despotyzmu zbił niejako w je-
dną masę te moralnie i politycznie rozarte czę-
ści i dał jej pewny kształt i ruch sztuczny, ale
że moralnego wewnętrznego niebyło jeszcze życia,
przeto dzieło jego trwałem być niemogło i niebyło.
Podwakoć potem usiłowała Francya urządzić się
wedle abstrakcyjnych zasad, podwakoć runęły
konstytucyjne rusztowania i w naszych oczach na-
nowo budować zaczęto, ale do tej budowy bra-
kuje im właściwej miary i cementu, bo w pośród
zwichrzonych wyobrażeń politycznych o początku
i naturze władzy, obok zmieszania, co za bardzo
ważne uważamy, języka politycznego, po tylu do-
świadczeniach szukają dopiero formuły, któraby
ich zbawić mogła. — Taką formułę tak zwani
konserwatyści mniemają, iż posiadają w wyobra-
żeniach konstytucyjnych, — Górale w ideał kon-
wentu, Socjaliści w organizacyi społecznej. Lecz
co to jest ta organizacya: tu dopiero pomiędzy
socjalistami rozbrat, bo ich jest tyle szkół, ile
głów myślących — że organizacya społeczna jest
we Francyi, bodaj w całej Europie potrzebna,
to wszyscy czują, to i my przyznamy, ale żeby
to miało być czarnoksiężskie zaklęcie, z którego
wyjdzie jakby *Deus ex Machina* ład i pomys-
łość, temu przeczymy; bo w szkołach socjali-
stów widzimy także chęć niepohamowaną urzą-
dzania na pewną modłę ludzkości, więcej powimy,
ta zarozumiała namiętność sztucznego, abstrakcyj-
nego, obmyślonego *a priori* organizmu, wygórowa-
ła u nich do najwyższego stopnia, tak, że z za-
miłowania wolności, gotowi zaprowadzić najsro-
szą niewolę, a wszystkie nędze człowieczeństwa
uleczyć pragną i przyrzekają; w szale swym za-
pominając, iż Bóg dając człowiekowi wolność,
zrobił go samym twórcą swego losu, społeczność
ma jedynie obowiązek tej wolności niekrępować
i zostawić do walki o lepszą sposobność. Ztąd
owe kłamliwe zasady o prawie do pracy, o wła-
sności, o obowiązku bezpłatnej nauki itd. do cze-
go człowiek powinien mieć możebność *faculta-
tem*, ale nie prawo *ius*.

Sprawiedliwie nas tu zapytać można: kiedy je-
dną i drugą odrzucamy drogę, jedno i drugie po-
tępiamy stronnictwo, cóż zatém? co przynosi-
cie? do czego ta negacya, czego chcecie. Chce-
my obok surowej kontroli prawa, *wolności* która
dopiero do równowagi ułoży żywioły towarzy-
skie, a te wedle swjej wagi utworzą hierarchią
społeczną. Chcemy przeto wolności wychowania
w najobszerniejszym znaczeniu, chcemy wolności
gmin, chcemy ścieśnienia działalności rządu do
ogólnych tylko spraw kraju. Niech to nastąpi, a
każdy żywioł zajmie właściwe miejsce, czy zaś
wówczas ogólne jak dziś wybory utrzymają się

praktycznie, to czas pokaże. Chcemy tego, czego
chce dziennik *Pressa* ale bez owych przyrzeczeń,
których niepraktyczność i niemożebność pewno sam
redaktor uznaje, ale które czy duch stronnicy,
czy pochlebstwo dla tłumy pod pióro mu podają.
Chcemy tego ma się rozumieć dla Francyi; bo ufa-
my, jak powiedzieliśmy kiedyś, w jej organizacyę
moralną, bez której podobne przekształcenie odbyć
się nie potrafi. Tylko kraj w karby organiza-
cyi moralnej ujęty może, choć na chwilę, obejść się
bez rządowego nacisku. Gdybyśmy się co do
tego mylili, to bezwątpienia społeczność, co ani
porządku moralnego, ani politycznego znieść nie
umie, uważałoby należało za skazaną na owła-
dzenie przez siłę materialną. Ani nam Otto ani
nam Vitelius, ale bądź co bądź żywioł konserwa-
tyczny więcej ma praktycznej znajomości, więcej
uszanowania dla prawa i wolności, więcej daje rękoi-
mi dla cywilizacyi, aniżeli czerwonoczerwony
Czegóż się spodziewać po wytrawności stronni-
ctwa, które dało głosy panu Carnot. Carnot tak
nam dobrze znany z zarządu albo raczej z bez-
rządu, z gwałtowności i z grubej ciemnoty, ja-
kiemi chwilowe przez ministerium oświecenia prze-
jście oznaczył. Nie dziwić się przeto trwodze
jaka owionęła, bo ci ludzie z słowami miłości
w ustach, z ubolewaniem i litością nad losem
ludu, gotowi Francyę na cztery rogi zapalić,
doprowadzić ten lud ukochany do śmierci z głodu,
zabić cywilizacyę przez 18 wyrobioną wieków,
byle swoją przeprowadzić teorię, jak już się o to
nie pomału kusili ze rządu tymczasowego. Ale
tak nie będzie. Jak człowiek upojony gorącym
trunkiem długo cierpi zawrót głowy, tak narody
całe opłacają upojenie fałszem, obfędem długim
i bolesnym: zwłaszcza jeżeli do tego błękotu dużo
krwi się przymieszało. *Blut ist eine besondere
Saft* (Gothe), odcierpieć każdą kroplę krwi niewin-
nej muszą często następne generacye. Ale cierpienie
zwraca wewnątrz do tych potęg duchowych, co
nigdy nieobumierają i wydają zdroje żyzne, zwil-
żające rolę ku nowemu zakwitnieniu. Zwolna pod-
noszą się rośliny pełne porostu i siły, przygłu-
szą chwasty i ciernie — i cóż, będąc raj na zie-
mi? Nie: jak w raj socjalistów nie wierzymy,
tak raju na ziemi nieprzyrzekamy. Ludzkość bę-
dzie zawsze musiała walczyć, i tylko w nagrodę
walki używa chwil wyjątkowych pokoju; ale po-
nieważ w nieśmiertelną siłę zasad chrześcijańskich
wierzymy, przeto mamy przekonanie, iż byle krę-
powane nie były, to są we Francyi tak żywotne,
że owładną przeważną większość ludności i wy-
ratują wolność i potęgę polityczną narodu. Ze się
socjalizm krzewi i rozszerza jak mówią, być by
mogło, bo ciemnota łatwo słuca głosu namię-
tności, dla tego właśnie jedyną bronią przeciw
niemu jest zasada chrześcijańska, która wszelką
namiętność, albo trzyma na wodzy albo w za-
rodzie wykorzenia. W skuteczność tej broni, ale
tę tylko jedynie wierzymy.

Lwów 9 marca. Szymon Malinowski, rodem ze
Lwowa z Galicyi, mający lat 53, rzymsko-katolic-
kiej religii, bezzenny; Andrzej Liesiewicz, rodem ze
Lwowa z Galicyi, mający lat 71, rzymsko-katolic-
kiej religii, wdowiec; Walenty Wodawski, rodem ze
Lwowa z Galicyi, mający lat 61, rzymsko-katolick.
religii, zostali za rozsiewanie podburzających wieści,
potwierdzonym prawnym wyrokiem skazani: a to An-
drzej Liesiewicz, na dwumiesięczny areszt, Szymo-
nowi Malinowskiemu i Walentemu Wodawskiemu zaś
policzono za karę odsiedzianny dotychczas areszt inda-
gacyjny. Wyrok ten był dnia dzisiejszego publiko-
wany.

Lwów 9 marca. Isak Weiss, rodem ze Lwowa

w Galicyi, mający lat 30, Izraelita posadzony o przekroczenie przepisów paszportowych, a Laja Leber, rodem ze Lwowa w Galicyi, mająca lat 60; Izraelitka, wdowa, została za zaniebane zameldowanie do indagacyi podana; ale że Isaak Weiss już od wielu lat tutaj się znajduje, przeto w skutek potwierzonego prawnego wyroku dla braku przekroczenia zaniechano indagacyi.

Z c. k. sądu wojennego.

(K) Wiedeń 17 marca. Jesteśmy ludźmi Europy; każde więc zdarzenie polityczne żywy musi u nas znaleźć odgłos, bo jakże się dziwić, kiedy w stolicy znajdują się liczni reprezentanci wszech stronniectw, wszelkich wyznań politycznych, szczególnie zaś ludzkie, których egzystencya zawisła od pomyślnego kierunku wypadków w Austrii i całej Europie. Dlatego też i teraz wiadomości o wyborze socjalistów w Paryżu sprawiła wrażenie nie do opisania. Być może, że zdarzeniu temu zanadto wielką przypisują tu wagę, ale powszechnie szerzy się mniemanie, że jesteśmy blisko wielkich wypadków. Jeżeli w Paryżu papiery spadły blisko na dwa franki, nie więc dziwnego, że i w Wiedniu skutki pierwszego odurzenia w świecie finansowym zgubnymi się okazały.

Papiery na giełdzie mimo rozlicznych starań, spadały i codziennie jeszcze spadają. Każden chce tylko sprzedać a kupców mało, chociaż niemożna niewiedzieć usilnego dążenia w podniesieniu kursów i utrzymaniu publicznego kredytu.

— Obrady nad organizacją pogranicza wojskowego do dziś dnia niesa ukończone; ministerium pracuje gorliwie nad załatwieniem kwestyi celnej, w tym celu wezwano do obrad najznakomitszych ludzi z tutejszego koła kupieckiego. Nie ujmujemy bynajmniej wagi tym zamiarom płodnym w rezultata, nieprzecywnie, że dokonane zjednoczenie celne lub reorganizacja systemu celnego pośrednio, a raczej wspólnie z innymi prowincjami najzbawienniej na Galicyę wpłynąć może; ale kiedy zważymy, że obrady te wstrzymują ogłoszenie konstytucyi dla Galicyi, to trudno nam stłumić głos żalu, (a głosu tego nikt nam pewnie za złe niewzięmie), że dotąd galicyjanie nie zostali równo-uwzględnionymi w porównaniu z prowincjami niemieckimi.

— Jutro to jest dnia 18. rozpoczną się obrady nad kwestyą bankową, do której, jakżeście o tym donosili, przywołano ludzi doświadczonych i w świecie finansowym znaczenie mających ze wszystkich prowincyj. Głównym przedmiotem obrad będzie pytanie: jakim sposobem polepszyć stosunki bankowe, utrzymać kredyt publiczny i przyprowadzić straconą w cyrkulacyi pieniężnej równowagę. Wszystkie statuta dotychczasowe banku przejdą pod wagę dla rozstrzygnięcia, czy mają nadal istnieć, czy też koniecznym uleść reformom.

— Mówią, że feldmarszałek Schönhaus ma objąć tekę ministra wojny, ale prawdopodobniejszemu jest, iż ona dostanie się hrabiemu Degenfeld i to wkrótce. Książę Windischgrätz, którego przyjazd do Wiednia tak wielkie sprawił wrażenie w stolicy i na Węgrzech, jak z wiarogodnych źródeł dowiadujemy się, rzekł się wszelkiej politycznej misji i wkrótce odjeżdża do Pragi. W stolicy rzadko się kiedy publicznie ukazywał, i dnie przepędzał w domowym zaciszu.

— Co się tyczy kwestyi greckiej, do sprawy tej nieprzywiązują już wielkiej wagi, oczekując na rychłe rozstrzygnięcie. Że jednakże, zanim to nastąpi, dużo jeszcze not dyplomatycznych napiszą, że nieoszczędzą grózb temu, który się ich weale nieboi, to nieuległa wpatliwości.

NIEMCY.

Berlin 15 marca. *Gazeta Augsburska* donosi: że gabinety Wiedeński i Berliński, pragną gorąco porozumieć się z sobą, i wszystkimi siłami dają do uniknięcia wspólnego niebezpieczeństwa, którym dłuższe trwanie dzisiejszego stanu koniecznie grozić musi. Jako dowód przytacza, że Austria w prawdzie przychylną jest projektowi munichskiemu, przeciw niechce do niego uroczyście przystąpić, bo przez to straciłaby drogę do porozumienia się z Prusami. Z tego powodu między obydwojma dworami mają się rozpocząć negocjacje. Nie chodzi o to, aby zakazać wszelkiego związku wyłączonego, ale raczej, aby usunąć takie formy reprezentacyi, któreby mogły posłużyć jako rozwój zarodków demokratycznych. Ponieważ interes materyjalne w projekcie Munichskim połączone są zjednoczeniem celnym wytkniętym w memoriale austriackim, chodzi więc głównie o zezwolenie ze strony pruskiej. Przypuszcivszy, że zezwolenie to nastąpi, związek Berliński straciłby rzeczywistą podstawę. Dlatego istotne trudności zjednoczenia politycznego, są właśnie w zjednoczeniu handlowym.

Gazety pruskie biorą za złe gabinetowi Wiedeńskiemu, że nie uznając w Prusiech reprezentanta związku celnego, traktuje z Bawaryą, Wirtembergiem i innymi państwami, że sprawę odesłał do komisji rzeszy, że nakoniec za wpływem p. Kübecka, ma być zwołany kongres handlowy i celny w Frankfurcie; otóż dzienniki Berlińskie niechcą żadnego udziału Prus w tym kongresie, który według nich jest nieuznaniem praw związku celnego.

— Pokazało się fałszem, jakoby Anglia przesłała notę do Danii, w której ostrzeża, że uważać będzie jako *casus belli*, gdyby który okręt angielski w skutek mogącej nastąpić blokady, doznał przeszkody w handlu i żegludzie.

Mówią o nocie Rosyjskiej adresowanej do gabinetu pruskiego, w sprawie Szlezwidzko-Holsztyńskiej,

w której gabinet petersburski wyraża gorące życzenia, aby zawieszenie broni było przedłużonem, i w ten sposób przyszło do zawarcia tyle pożądanego pokoju.

— Jenerał Radowitz wyjechał do Erfurtu dla otwarcia posiedzeń rady zawiadowczej, które w tych dniach się rozpoczyna. Gabinet polecił panu Blömer ułożenie skargi przeciw Hanowerowi, którą złoży w sądzie pojednawczym Erfurckim. Poseł Hanowerski jest jeszcze w Berlinie.

† Berlin 16 marca. Odbyły się tu dzisiaj przed południem wybory do Izby Iej, której mandat, jak wiadomo, 26 z. m. był upłynął. Nowa ta Izba odbierze mandat na dwa lata, po którym czasie wejdzie dopiero w życie — jeśli wejdzie, zastrzeżona konstytucyą dziedziczna Izba parów. Trudno sobie wyobrazić, z jaką nęgią i obojętnością odbywają się tutaj wybory, od chwili rozpędzenia zgromadzenia narodowego i okrojowania dziś obowiązującej konstytucyi. Przyczyna tej obojętności jest ta, że tylko stronnictwa konserwatywne przystępują do wyborów, demokratyczne zaś, żadnego w nich nie biorą udziału. Tak było i dzisiaj. Stąd brak wszelkich zabiegów, wszelkiej walki; cała czynność staje się czystą formą; nie masz nawet przeciwnych sobie kandydatów; oznaczone poprzednio w zgromadzeniach przygotowawczych osoby zwykle jednogłośnie bywają obierane; konserwatyści liczą potem te głosy, jako dowód odniesionego zwycięstwa nad stronnictwem, które wcale do boju nie wystąpiło, w rzeczy zaś samej, głosy te wyrażają tylko liczbą wielkiej mniejszości, która tylko sama w sejmie jest reprezentowana. Stronnictwo demokratyczne rachuje jeszcze zawsze na wypadki rewolucyjne i usuwa się wszędzie od współnictwa w aktach publicznych z pseudokonstytucjonalistami. Rząd tymczasem coraz więcej się utwierdza. Izby bez opozycji wszystkie jego postanowienia i projekta do praw, jak dotąd przyjmowały, tak nadal przyjmować będą; raz wprowadzonej organizacyi państwa trudno, a częstokroć niepodobna bez wstrząśnienia i narażenia kraju na niebezpieczeństwo radykalnie odmienić; rachuby więc biernego oporu demokracji mogą jej samej stać się zgubnymi. Niemcy, to nie Francya. Tu dopiero początek życia politycznego, tam już niemal zbytne przejrzanie.

Wszakże trudno nie zauważać, jaki wpływ, nawet na stronnictwa rządowe mają wszystkie wypadki paryzkie. Odbyły się dziś tutaj wybory, a gdzie pójdziesz, z kim się spotkasz, o niczem innem nie mówią, jak o zwycięstwie socjalistów przy nowych wyborach we Francji. Na bursie powszechna trwoga, w kawiarniach żywsze znów i namiętniejsze rozmowy, w dziennikach demokratycznych śmielsza i zaciętsza polemika, w policyjnych środkach większa ostrożność i surowość. To wszystko przed samą rocznicą rewolucyi marcowej. Między ludem puszczone pogłoski, że rząd trumny poległych złożone w pięknych katakumbach na Friedrichshain (nowo założonym parku, od przyjazdu frankfurckiego) ma zamiar przenieść na zwyczajne emigracje. Dzienniki demokratyczne napominają ciągle lud, aby się spokojnie zachował. Zbytnia to obawa, bo ani rząd transportacyi podobnej, przynajmniej w tej chwili, nie przedsięwzięcie, ani lud tutejszy tak bardzo skory do rozruchów. Rząd ma zbyt zaprzatnioną głowę to Erfurtem, to Holstynem, to widokiem niezawodnej zmiany teraźniejszego systemu rządu we Francji, aby lekkomyślnie drażnić lud w stolicy i kraju, i tak już nie bardzo mu przychylny. Prędzejbym mniemał, że z zmianą wewnętrzną i zewnętrzną polityki francuskiej, rząd tutejszy, wywieśzający zawsze chorągiew swą wedle wiatru, spuści nieco z tonu absolutnego i zbliży się do ludu. Bo w końcu, jak w roku 1813, tak i teraz, jeśli by miało przyjść do wojny, w ludzie będzie tylko mógł znaleźć należyte poparcie. Niemcy zaś całe politycznie i pryncypalnie tak rozdarte, że bój z zewnętrznym nieprzyjacielem najpierwiby trony niemieckie wyrzucił. Hanower zupełnie się izolował od polityki północnego i południowego związku, i, jak mówił, zamysłał z pomocą Anglii, utworzyć osobny związek z Meklemburgiem i miastami wolnymi, aby Prussy odciać od morza północnego. To pewna, że Prusom trudno będzie utrzymać, mimo Erfurtu, związek północny, który, aby nikomu się nie narazić, przybrał dziś nazwisko „Unii niemieckiej”, i w akcie addycjonalnym zmienił nazwę pierwotny projekt konstytucyi związkowej 26 maja 1849 r. Parlament erfurcki nazywać się będzie „parlamentem niemieckim unii niemieckiej”. Mówią, że konstytucya ma być w Erfurcie najprzód *en bloc* przyjęta, potem parlament będzie odroczoony na parę miesięcy, a potem już nie do Erfurtu, lecz do Berlina zwołany, o co tutejsze miasto już prosiło. Są to pogłoski tylko, ale i pogłoski takie dowodzą, jak mało nadziei publiczności do tego nowego experimentu jedności Niemiec przywiezuje. Rząd zaś myśli: „Kommt Zeit, kommt Rath” i to cała Jego polityka, którą zawsze z pożytkiem praktykował.

FRANCYA.

Paryż 14 marca. Mimo śmielszego toru dzienników, które chcą stronnictwo umiarkowane podnieść na duchu, mimo bardzo znacznej podwyżki papierów na giełdzie, opinia publiczna nie uspokoiła się jeszcze.

Dosyć gdybyśmy przytoczyli na dowód mnóstwo wieści sprzecznych, które obiegały ciągle i znajdowały wiarę. Najgłośniejszą wiadomością jest zmiana ministerium. Nie chcemy i niemożemy rozstrzygać, ile w tych wszystkich pogłoskach jest prawdy i dla tego podajemy czytelnikowi wyciągi z gazet francuskich. Oto co donosi *Evenement*:

„W przedśionkach zgromadzenia, chodziły dzisiaj wieści o zmianie ministerialnej, mówiono, że trzech ministrów będzie usuniętych to jest sp. wewn., robót publicznych i sp. zagr. W miejsce p. Barrot, podawano trzech nowych kandydatów tj. p. Faucher, Maleville i Daru. Na ministra sp. zagr. podawano pp. de Broglie, Molé i Flavigny. P. Molé podobno stanowczo odmówił. Teke robót publicznych ma objąć

książe de Mouchy czy też p. Vitet, chociaż mówiono także o p. Chasseloup-Laubat.

Courrier Français donosi: „Jen. Lahitte i p. Barrot podali się do dymisji. Tekę sp. zagr. i prezydencya rady, ofiarowane zostały panu Molé. Wrazie odmowy, p. Flauchold ma zastąpić pana de Lahitte. Mówiono o p. Piscatory, jako o przyszłym ministrze sp. w. ale jen. Daumas został już mianowany w miejsce p. Barrot.”

L'Estafette znowu inne ma wiadomości: „Zaprzeczono dzisiaj wieści o nowym memoriale prezydenta Rzpltej; mówią ciągle o zmianie ministerium, myślano ofiarować tekę sp. zagr. p. Molé, Broglie i Piscatory. Pierwszy odmówił stanowczo, drugi wymówił się słabością zdrowia, zapewne więc p. Piscatory zostanie mianowanym; w miejsce ministra sp. wewn. podają czterech kandydatów. pp. de Maleville, Daru, Faucher i Rémusat.

Tekę oświecenia publicznego, ma być także komu innemu oddana, mówią, że prezydent waha się między pp. Mouchy, Chasseloup-Laubat i Vitet. Zdaje się, że ten ostatni najprędzej się utrzyma. Tenże sam dziennik podaje następną kombinacyę jako najpodobniejszą: Leon Faucher sp. wewn., Piscatory sp. zagr., Fortoul oświecenia, Castellane wojny, de Mouchy prac publicznych, Lebeuf skarbu, Casabianca sprawiedliwości.

Estafette podaje jeszcze następną wiadomość, która zdaje się najmniej zasługiwać na wiarę: O ile wierzyć można wieściom, które rozszerzane dzisiaj w zgromadzeniu, pan Lamartine, miał być wezwany wczoraj do Elizeum, gdzie miał dłużyć konferencyę z prezydentem. Bonaparte ofiarował mu podobno prezydencya rady, z wolnością utworzenia gabinetu. Nakoniec *Bulletin de Paris* wszystkim tym wieściom o zmianie ministerialnej zaprzecza.

Niepodobna wyliczyć wszystkich projektów, jakie obecnie rządowi przypisują. Mówią, że niezadługo podany będzie projekt nowego prawa drukowego, które ma przywrócić stempel oznaczyć kaucyą na 80,000 fr. i przestępstwa drukowe oddać pod sąd zwykłych trybunałów. Mówiono nadto, o wniosku do prawa przeciw wyborom powszechnym, lecz czyliż godzi się przypuścić, aby klęska kilku kandydatów rządowych, miała wywołać tak zupełną przemianę w konstytucyi. Jesteśmy przekonani że to są wszystkie pogłoski giełdy, i że prezydent Rzpltej nie da się nigdy nakłonić do tego rodzaju nadużycia. Odejmując sądom sprzysięgłych prawa wyrokowania o przestępstwach drukowych, byłoby to znosić wolność druku, byłoby to wywoływać jedną najstraszliwszych rewolucyj.

— W artykułach, któreśmy wczoraj i dzisiaj w dziennikach francuskich podali, czytelnik powziął wyobrażenie o wpływie, jaki wywarły wybory i stanowisku stronnictw. Chodzą wprawdzie wieści, że związek opozycyjny bliskim jest rozbitcia, że socjaliści chcą korzystać ze zwycięstwa i odrywają się od opozycji umiarkowańszej, z których najsilniejsze organa, jako to: *Pressa*, *Siècle*, *Voix de Peuple* i inne głoszą umiarkowanie. Stawiamy dzisiaj przed oczy czytelników dwa artykuły z dwóch najważniejszych dzienników paryskich tj. *Débatów* i *Pressy*.

„Czytamy w *Débat*ach: „Walka przegrana, socjaliści zwyciężyli. W naszym nieszczęśliwym mieście Paryżu, w półtora roku po powstaniu czerwcowym, we dwa lata po rewolucyi lutego, znalazła się większość, która delegowała do Izby: p. Carnot ministra rządu tymczasowego, p. Vidal sekretarza w Luxemburgu, p. de Flotte deportowanego w czerwcu. Ach słuszny w tym powód boleści! można było sądzić, można było się spodziewać, że tyle doświadczeń owoc jakiś przyniesie; bo lud wiedział, że w r. 1848 okrzyk *niech żyje Reforma*, zmienił się niespodzianie, w odgłos: *niech żyje Rzplta*. Gdyby tak było, Paryż nie liczyłby w łonie swoim, tylu zwiedzionych, którzy nie wiedzą, że dziś podnosząc głos: *niech żyje Rzplta*: usłyszą jutro: *Niech żyje komunizm, precz z własnością, precz z mieszczaństwem!* Nie, chciano dać naukę władzy; piękna nauka wybrać socjalistów, usankcjonować powstanie czerwcowe i zasady dezorganizacyjne Luxemburgu, wyborny sposób ostrzeżenia rządu. Władza była za nadto mocna, ta biedna władza, która ma zaledwo dość siły do utrzymania porządku materyjalnego, trzeba więc ją było osłabić i dla tego dopełniono celu, wybierając pod jej oczyma w samym Paryżu reprezentantów najbardziej zdeklarowanych owych zasad buntu i dezorganizacyi.

„Odtąd już mieszczaństwo i proletaryat połączone są węzłem nierozzerwanem; pp. Vidal i de Flotte są rękojmiami związku, a to jest bardzo zaspakajające dla przyjaciół porządku i spokojności! Socjalizm niepokoił, trzeba było więc wykopać przepaść pod naszymi nogami; znaleźli się ludzie, co myśleli, że aby zrównać tę otchłań, należało im się w nią rzucić, prawdziwi Kurcyusze nowego rodzaju! Niepójęta ślepotą, niesłychane szaleństwo! A więc dzięki temu zbrodniczemu lub bezmyślnemu związkowi, stronnictwo porządku zwyciężone w Paryżu. Ale bynajmniej nie przeszkadza nam, abyśmy jutro kiedy nowa

więzienie i karę pieniężną 500 fr. Po sześciogodzinnym obradach osądzono na jednomiesięczne więzienie i karę 300 fr.

Rzym 7 marca. *Statuto* donosi, że ciągle trwają uwięzienia lub też wygnania, a to z powodu sprawy o śmierć hr. Rossi i zamordowanie księdza Palma. Niektóre dzienniki doniosły, że wkrótce wyjdzie historia kongregacji Rzymskiego kodexu, przez księdza Gioberti. *Risorgimento* zaprzecza tej wieści.

Alfons Balleydier autor historii Piusa IX i innych dzieł historycznych, który podczas 5-miesięcznego pobytu we Włoszech z rozkazu jego świątobliwości i króla Neapolu, bardzo ważne dokumenta miał przed oczyma, wraca do Paryża dla wydania dzieła pod tytułem *cztery lata w Rzymie*, to jest od r. 1847 do 1850. Wice-konsul papieski w Ischia pan Rivas wydaje dzieło pod tytułem *Gaeta w r. 1848 i 49* z dewizą: *Ubi Papa ibi Roma*.

Debaty otrzymują korespondencją z Neapolu, która potwierdza podana przez nas wiadomość z dzienników włoskich i niemieckich. „Wczoraj odbyła się tajna narada w Portici dla ostatecznego oznaczenia powrotu Ojca ś. do Rzymu. Po długiej i żwawej rozprawie większość oświadczyła się za powrotem, który zdecydowano stanowczo na 2 kwietnia. Na drodze pofurzędowej doniesiono o tem ciału dyplomatycznemu i za kilka dni pojawi się zapewne w *Monitorze* urzędowy artykuł tego posiedzenia.”

Urzędowe.

1021 **Concurs-Ausschreibung.** [555]

Bei der k. k. vereinten Salinen- und Salzverschleiss-Administration zu Wieliczka, ist die Stelle des 4. Kanzellisten, mit welcher ein Jahresgehalt von 350 fr. CM. und ein Salzdeputat von 15 Pfund jährlich pr. Familienkopf Verbunden sind, zu verleihen. Bewerber um diese in der XI. Diätenklasse stehenden Dienststelle, haben ihre eigenhändig geschriebenen Gesuche mit legaler Nachweisung der erforderlichen Kenntnisse im Kanzlei-Registratur- und Konzeptsfache, dann der zurückgelegten Studien und der bereits geleisteten Dienste, endlich der Kenntniss der Deutschen und einer slawischen, vorzugsweise aber der polnischen Sprache, längstens bis 9 April l. J. im Wege ihrer vorgesetzten Behörden hieher zu überreichen und ferner anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit Beamten des hiesigen Amtsbezirkes verwandt oder verschwägert sind. Wieliczka am 9 März 1850.

Inseraty.

Pewien obywatel tutejszokrajowy, miłośnik gospodarstwa wiejskiego, wyjeżdża za granicę, w celu zwiedzenia gospodarstw niemieckich, szwajcarskich i holenderskich. Gdyby sobie który z gospodarzy życzył **bydła lub owiec** z wspomnianych krajów, równie i innych jakich gospodarskich przedmiotów, tenże obywatel podobne komisa z przyjemnością przyjmie, a wynagrodzenia za podjęte zachody, jedynie w zadowoleniu stron, zaufanie w nim pokładających szukać będzie. — Bliższych szczegółów zasięgnąć można w *Redakcji Czasu*. (Pisać franco). (567)

Obywatelowi z cyrkułu Sandeckiego ukradziono **Klacz** podług niniejszego opisu:

Klacz ciemno gniada, ma lat 4, miara przeszło 15ta, ma na czole wyżej cokolwiek oczów maleńki kwiateczek biały z ukosa na pierśsiach jest trochę odparzona, i później z sierci ostrzyżona.

Ktoby o tej kradzieży uwiadomił, dostanie wynagrodzenia złp. 60.

W Krakowie wiadomość o kradzieży uprasza się doniesić do księgarńi J. Czecha. W Sączu do doktora Trębeckiego. (1-3) (568)

OKRĘT Z BREMEN

DO PÓŁNOCNEJ AMERYKI,

a mianowicie do portów NOWEGO YORKU, BALTIMORE, NOWEGO-ORLEANU i GALVESTON ekspedujemy regularnie dwa razy, to jest 1go i 15go co miesiąc. Jest okręt ten trzy-masztowy, między wybijany, pierwszjej klasy, z wysokim, obszernym pomieszczeniem pod pokładem, a wygodą dla podróżnych. Przy cenach postawionych na najniższej stopie, daje się zupełny stół z dobrem jadłem, a wchodzi to zarazem i płata amerykańska na ubogich; przy cenie na osobę u dziecka liczącego lat 10 odstępujemy 34ry złote polskie jako rabat, od dziecka zaś niżej lat dziesięciu zupełnie nie nieładamy. Dla upewnienia sobie miejsca, należy się wezwać z góry u naszego agenta, albo nas, a na żądanie w listach frankowanych przesyłamy drukowane warunki podróży, jakoteż wszelkie objaśnienia, bezpłatnie. Towary, pieniądze, listy, ekspedujemy do Ameryki i z Ameryki. Bremen w lutym 1850.

Lüdering i Spółka,

Zarządcy okrętowi, kupcy i konsulowie. (569)

[554] **Nakładem** (2)

Juliusza Wilda w Krakowie

wyszło dziełko pod tytułem:

CHOLERAM

ejus naturam medendique rationem a magistratu invitatus breviter descripsit H. S. Rosenzweig; cena złp. 1 (15 kr.). — Autor od wielu lat ze znacznie rozszerzonej praktyki, aż nadto jest znanym, aby potrzebował jakowegoś zalecenia.

Każdemu, któryby wskazał podpisanemu ślad kradzieży srebra u pani Sołtykowej poperajonej; po którym śladzie daliby się sprawy wysłedzić i srebra odzyskać, odbierze po takowem odzyskaniu od podpisanego złp. 1,000. — Zapewniając w razie żądania zachowanie tajemnicy. (565)

Paweł POPIEL (1-2)

[450]

Podpisany zawiadamia niniejszém, że objął tu w miejscu

[8]

GŁÓWNA AJENCYA

C. K. UPRZYWILEJOWANEGO TOWARZYSTWA W TRYEŚCIE

używającego nazwy:

AZIENDA ASSICURATRICE,

i przyjmuje od dnia dzisiejszego zabezpieczenie **budynków** w mieście i na wsi, tudzież wszelkiego rodzaju ruchomości, składów kupieckich it. p. od szkód zrządzonych pożarem; zboża na pniu od szkód gradobicia, niemniej towarów wiezionych łądem lub wodą od szkód pożaru, zatonienia lub jakiegokolwiek przypadku.

Azienda Assicuratrice jest najdawniejszym, jak wiadomo, tego rodzaju przedsiębiorstwem w Austrii; zbytecznym byłoby przeto zachwalać towarzystwo, które w przeciągu 26-letniej nieprzerwanej czynności swojej umiało sobie pozyskać i ustalić powszechną, daleko poza granice Austrii sięgającą sławę pewności i rzetelności.

Kraków, dnia 21 stycznia 1850 roku.

Lesław Łukaszewicz.

Biuro tej Ajencyi jest w mojej księgarni pod **Sową**, obok kościoła Panny Maryi, w kamienicy pod L. 15.

[573]

BIURO

(1-3)

Kommissowe i Informacyjne

WRAZ Z SKŁADEM KUNSTÓW I PRZEMYSŁU W KRAKOWIE przy ulicy Szecepańskiej N. 371 na pierwszym piętrze

Biuro otwarte każdodziennie wyjąwszy świąt i niedziel z rana od w pół do 10 do w pół do 12, po południu od w pół do 3 do w pół do 5 i odbiera korespondencje, tylko frankowane.

Odebrało polecenia następujące:

- 1) **Dworek murowany** z 8 stancjami i sklepem, z ogrodem owocowym, położony na najbliższym przedmieściu, jest do wdzierżawienia od Sgo Jana.
- 2) Na pewne hypoteki potrzebne są summy do pożyczania 12,000, 6,000, 4,000, 3,000 złp.
- 3) **Dom murowany** z ofycynami i wielkim ogrodem owocowym, i jarzynnym, jest każdego czasu do sprzedania.

Bliższe szczegóły w Biórze.

Aleksander Fusiecki.

Doniesienie

[572]

dla pp. właścicieli dóbr ziemskich.

Przed kilkoma już laty przez nas do Europy wprowadzony **prawdziwy amerykański jęczmień**, znany pod nazwą: „Amerikanische Phoenix-Gerste,“ i teraz znowu nam nadszedł w jaknajlepszym, pierwotnym nasieniu. Można go nabyć tak w małej, jak w większej ilości, po 2 złp. funt. Jęczmień ten, do każdego klimatu się stosujący, dojrzewa w przeciągu trzech miesięcy po wysiewie, udaje się w każdym, nawet w najłżejszym gruncie, przynosi w ogóle 36 ziarn, daje **piwo**, które co dotęgości zmocnienia żołądka i przyjemnego smaku wszystkie inne przewyższa, potrzebuje o połowę mniej nasienia od innego jęczmienia, można go równie zaraz po sadzeniu po drugi i trzeci raz na tém samym polu na zieloną paszę siał, szeroki bowiem liść i tegi a sosisty pień tego jęczmienia, daje nader pożywną i zdrową paszę. Mąka z tego ziarna, daje chleb, z trudnością od żytniego rozpoznać się dający.

Nadesłano nam również z Ameryki bardzo piękny **owies do siewu i rychłe kartofle**, wytrzymujące każdy stopień zimna, przyjemny mające smak i nadzwyczajnie plenne; obce te jarzyny tylko po 2 złp. funt przedają się. Polecamy zarazem gospodarzom wiejskim instrukcję, 5 tal. pr. kosztującą, do przygotowania od nas wynalezionej **środku ziarno płonnem robiącego** (Saamendungs-mittel), kaźden wszędzie może go sobie sam, bez wielkiej pracy i bardzo tanio (na morgę po 18 gr. pols.) przysposobić.

Dyrekcya biura przemysłowo-ekonomicznego w Berlinie. (Köpnick-Strasse, № 70).

D^{ra} OSKARA WENDELA

Instytut wychowania i przygotowawczy w Weimarze w Turynii.

W przyjemnym, nad turyngską koleją żelazną położonym, a sławnym przez swoich poetów Weimarze, egzystuje od dawnego czasu za najwyższém potwierdzeniem i pod dyrekcją działającego od lat dziesięciu z najlepszym skutkiem pedagoga **Dra Oskara Wendela**:

Instytut wychowania chłopców i przygotowawczy dla technicznych zawodów i do wyższych zakładów szkolnych.

Powierzona Instytutowi temu młodzież, zostaje ciągle pod dozorem siedmiu nauczycieli żyjących w jej gronie, otrzymuje oprócz wygodnych i zdrowych lokali instytutu, dobry stół, opranie i przyjacielsko-familijne pożywie. Znaczna liczba młodzieży z najznaczniejszych familii, jak najnowszy program dowodzi, wyszła już dobrze przygotowana z instytutu, dlaczego też tenże na szczególną uwagę przagranicy liczy. Ekspedycya tej gazety posiada najnowszy program o warunkach i urządzeniu, i przesyła na frankowane żądania rodzicom, którzy chłopców swych na wychowanie i naukę jako pensjonarzy instytutowi powierzyć życzą; — to samo udziela dyrektor instytutu **Dr. Oskar Wendel**, mieszkający: Friedhofstrasse H. Nr. 111 w Weimarze. (571)

ORTOPEDYCZNY INSTYTUT KRÜGERA W BERLINIE.

Przy zbliżeniu się wiosny, pozwala sobie podpisany zwrócić uwagę na jego Medyko-Gimnastyczny ortopedyczny Instytut. Obszerność, wewnętrzne urządzenie, zdrowe położenie w pośród ogrodów zalecają tenże, jakoteż wielka liczba w przeciągu lat 17 sześciu wyleczonych, którzy na rozmaite skrzywienia pleców i krzyża i różnych członków cierpieli, pomiędzy temi wiele dobrze udanych kuracyi córek z wysokich polskich familii 15 bawiących teraz pomiędzy chorymi w Instytucie, którzy z trawiącą chorobą wstąpiłi, odzyskali silne zdrowie i jest widok, że w krótkim czasie zupełnie wyleczeni zostaną. To niech służy za dowód właściwej metody leczenia, która oprócz troskliwego wykształcenia praktykujących męźów, zaleca się 17-letniem doświadczeniem, bez łoża do wyciągnięcia (Streckbett). Metoda ta jest wyłożona dokładnie w *Gazecie „Voss“* z dnia 29 maja 1846. Również polecają się dla zapobieżenia skrzywieniom stoły odpowiednie, pojedynczej konstrukcyi, o których pisma publiczne z pochwałą wspominały.

Krüger.

Dyrektor Instytutu Ortopedycznego w Berlinie. Chausseestrasse Nr. 31.

(570)

Spis jedynastu ogierów w Koropcu w obwodzie Stanisławowskim znajdujących się, które w 1850 i 1851 roku przysyłane klacze po niżej wymienionych cenach stanowiąc będą.

Mało które stado ma tak dobrane klacze, aby te dla podniesienia rasy lub innych własności, niepotrzebowały częstej odmiany ogierów, których nabycie z wielkim kosztem jest połączone. Uwzględniając powyższe okoliczności, dla połączenia mojej korszyci, z polepszeniem chowu koni krajowych, zdecydowałem się mojemu jedynastu ogierami stanowiąc przysyłane do Koropca klacze w tym i przyszłym roku, a to po następujących cenach:

1. Liban gniady ze Sławaty syn Araba 40 fl. m. k.
2. Herkules koń 16 miary wauk folbluta Rendeera 40 „
3. Nedzdy siwy ze Sławaty syn Araba 60 „
4. Tamerlankary syn folbluta Rendeera 60 „
5. Piorun kary syn folbluta Rendeera 60 „
6. King of Morven 16 miary syn folbluta Championa 120 „
7. Champion gniady folblut w Anglii kupiony 60 „
8. Gniady młody folblut syn Loutherbourgh 90 „
9. Kary Yung-Mulej Moloch folblut w Anglii urodzony syn Mulej Molocha 120 „
10. Krakus skarogniady folblut w Anglii urodzony po Bag Middletonie 120 „
11. Dachmam biały, Arab rasy Nedidi, jeden ze sześciu oryginałów królowi Filipowi przez Mehmeda Ali w darze przesłanych (w lutym b. r. z St. Cloud sprowadzony do Koropca) 120 „

Za powyższe ceny każdy ogier zrobi trzy skoki, — jeżeli będzie potrzeba.

Na klacze przybywać mające do stanowienia, będą dwie osobno stajnie dane — Owsa korzec po 1 fl. 40 kr. m. k. Cetrnar siana po 30 kr. m. k. Słomy cetrnar po 15 kr. m. k. będzie dostarczony.

Właściciele ogierów zastrzega sobie wolność nieprzyjęcia klaczy chorój lub podejrzanój.

Klacze mogą być do stanowienia przysyłane począwszy od 15 marca 1850. (574 — 1-3)

Mojsesz Birnbaum agent handlowy (1-3)

poleca skład swój zboża na Kleparzu u Wgo Filipowskiego na sypce pod kościołem Sgo Floryana, a mianowicie: jęczmień, wyka szara i biała, koniczyna biała i czerwona tego-roczna, kartofle pruskie, owies zimowy, piękna jarą pszenicę itd. Zaręczając, iż ziarno nie jest mieszane i nalepszego gatunku zapewnia cenę umiarkowaną.

KONCERT IGN. KRZYŻANOWSKIEGO bez wszelkich trudności, nieodwołalnie dzisiaj nastąpi.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryskiej wprowadzony do 0° Réaumur.	STOP. CIEPŁA według Réaumur.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnej w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE		ZMIANA TEMPERATURY w	
							śnieg	śnieg	ciągu od	dnia do
19	2	27° 0.	90.	— 1° 8.	1. 37.	pł.zach. średni	pogoda z chmu.	śnieg		
„	10	„ 0.	83.	— 1. 9.	1. 60.	zachod. „	„	śnieg	— 6. 0.	— 1. 4.
18	6	„ 2.	01.	— 4. 0.	1. 21.	„ słaby	„			